



Kraków 2011.04.04

**Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa
Narodowego
Departament Prawny
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 Warszawa
Sejmowa Komisja Kultury i Środków
Przekazu
Ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa
Komisja Prawa Autorskiego
Ul. Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 Warszawa**

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Prezenterów Muzyki - DJ UNION z siedzibą w 30-611 Krakowie przy ul. Bojki 1/61 w imieniu grupy osób zatrudnionych jako DJ/prezenter muzyki, po odbyciu konsultacji z przedstawicielami klubów płytowych, reprezentantami branżowych portali internetowych zawierającymi fora dyskusyjne DJ'ów oraz spotkaniami z OZZ, wnosimy o zmianę Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych dostosowując je do nowej technologii odtwarzania muzyki przez DJ'ów, która coraz częściej skutecznie wypiera dotąd standardowe urządzenia.

W czerwcu 2010 roku zgłaszając wnioski do konsultacji podawaliśmy już informacje dotyczące nowego sprzętu dla DJ'ów. Dla przypomnienia zamieszczamy go na samym dole naszego pisma. Niestety wprowadzanie nowych rozwiązań realizuje się szybciej niż wszyscy się tego spodziewaliśmy. Tylko w przeciągu ostatnich czterech miesięcy wiodący producenci „wprowadzili” na rynek kolejne nowości umożliwiające odtwarzanie muzyki: sterowniki MIDI marki PIONEER, DENON, Native Instruments, Allen&Heath, ADJ. Kolejne nowe modele sterowników zostały zapowiedziane jako premiery największych w Europie targów muzycznych Musicmesse we Frankfurcie (6 - 9 kwietnia 2011). Wszystkie te nowe urządzenia nie posiadają możliwości odtwarzania płyt CD. Jeżeli kierunek produkcji sprzętu będzie postępował w tym kierunku i taką szybkością, to podobnie jak płyta CD wyparła czarną płytę winylową, nowe technologie w przeciągu 2 – 3, a może 5 lat wyprą z dyskotek płytę CD. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że obecnie są jeszcze miejsca gdzie można spotkać DJ'a z płytą winylową. Dlatego płyty CD też jeszcze będą



funkcjonowały w pracy DJ'a - ale stanowić będą coraz mniejszy procent. DJ, żeby mógł odtworzyć utwór muzyczny musi ten utwór wgrać na twardy dysk urządzenia, które swoją budową spełnia wszystkie parametry urządzenia informatycznego. Biorąc pod uwagę szybkość rozwoju nowych technologii widzimy potrzebę dostosowania przepisów Prawa Autorskiego tak, ażeby pracujący DJ nie był narażony na łamanie tego prawa i jednocześnie mógł dalej wykonywać swoją pracę przy wykorzystaniu technologicznie nowego sprzętu. Ważną informacją jest fakt, że zasada pracy wspomnianych nowych urządzeń jest dokładnie taka sama jak urządzeń stosowanych w rozgłośniach radiowych. Oznacza to, żeby odtworzyć muzykę w klubie, DJ musi wykonać takie same czynności jak DJ pracujący w studio radiowym - legalnie zakupiony utwór musi skopiować do urządzenia emitującego muzykę.

Jako Stowarzyszenie nie mamy doświadczenia legislacyjnego. Jednak patrząc z naszej strony, rozwiązaniem problemu może być nowelizacja Prawa Autorskiego. Proponowane zmiany dotyczyłyby albo art. 117 dopisując pkt wyłączający z odpowiedzialności prezenterów i DJ'ów wykonujących prace związane z działalnością rozrywkową polegającą na odtwarzaniu muzyki podczas imprez kulturalno - rozrywkowych, koncertach i występach artystycznych i scenicznych. Naszym zdaniem jest to najłatwiejsze rozwiązanie i chyba najszybsze do Uchwalenia przez Ustawodawcę jako poprawki do Ustawy. Rozwiązanie takie, tak naprawdę w żaden sposób nie uszczupli wynagrodzeń dla właścicieli hologramów.

- Po pierwsze DJ musi kupić oryginalny utwór, żeby go móc skopiować i publicznie odtworzyć, z tego tytułu odprowadzane są tantiemy.
- Po drugie z tytułu odtwarzania tego utworu organizator imprezy też odprowadza tantiemy i to bez względu z jakiego nośnika jest odtwarzany ten utwór (podobnie jak podczas emisji w Radio).
- Po trzecie DJ pobiera wynagrodzenie za mikśowanie, odtwarzanie muzyki, i konferansjerkę a nie za kopiowanie, które w tym przypadku nie ma znaczenia ekonomicznego.
- Po czwarte producenci nośników i urządzeń kopiujących też odprowadzają tantiemy ze sprzedaży urządzeń.

Biorąc powyższe pod uwagę, podobnie jak w przypadku emisji radiowych zainteresowani właściciele praw utworów nie ponoszą ani szkody ani strat z tytułu wykonania kopii w celu publicznego odtwarzania utworów. Jednak w przypadku obecnie obowiązującego Prawa, takie kopiowanie dla DJ'ów nie radiowych jest niemożliwe. Brak dostosowania Prawa do nowych technologii może w konsekwencji spowodować ograniczanie możliwości pracy DJ'ów a z czasem (jeżeli będą chcieli być legalni) również postępu technologicznego. Będą zmuszeni zaprzestać pracy, co doprowadzi do zamykania klubów lub będą pracowali dalej - tylko jako osoby łamiące prawo.



Złożyliśmy propozycję OZZ-tom aby wprowadziły na wzór niemieckiej GEMY opłatę licencyjną dla organizatorów imprez z tytułu wykonywania kopii przez DJ'ów. Według OZZ-ów wprowadzenie takiej opłaty dla organizatora jest niemożliwe z powodu art. 117, który nakłada odpowiedzialność za zwielokrotnienie na osobę dokonującą czynności wykonania kopii a nie na organizatora imprezy (czerpiącego dochód) jak to jest w przypadku odtworzeń publicznych. Dostosowanie art. 117 np. do odpowiedzialności organizatora imprezy za odtwarzanie publiczne z wykonanej kopii legalnego utworu może stanowić alternatywne rozwiązanie problemu, który może mieć znaczący wpływ na dalsze istnienie i działalność lub upadłość organizatorów imprez (właścicieli klubów).

W chwili obecnej ma zastosowanie „DJ Licencja” powstała w wyniku porozumienia trzech organizacji: ZPAV, ZAiKS i STOART (jednak z pominięciem SAWP). „DJ Licencja” sprzedawana jest DJ'om w jednej cenie w wysokości 2000,00 PLN bez względu na ilość wykonanych kopii oraz bez względu na ilość dni pracy w ciągu roku. Rozwiązanie takie naszym zdaniem narusza zasady Ochrony Konkurencji i powinno być zgłoszone do rozpatrzenia przez UOKiK. DJ, który pracuje w roku 60 razy (same soboty) i DJ, który pracuje 240 razy w roku ponoszą taką samą opłatę. Podobnie DJ, który zwielokrotni 100 utworów ponosi taką samą opłatę jak DJ, który dokona 2000 zwielokrotnień. W naszej propozycji opłata za każdą imprezę oddzielnie np. przez organizatora imprezy byłaby bardziej sprawiedliwa i odzwierciedlała faktycznie odtworzenia kopii utworów. Uważamy, że kwota 2000,00 PLN jest niczym nieuzasadniona i nie ma żadnej ekonomicznej podstawy wyliczenia. Pragniemy zauważyć, że porozumienie tylko trzech OZZ nie chroni w 100% DJ'a posiadającego „DJ Licencję”. Znamy z życia sytuację, że SAWP domaga się osobnej umowy w miejscach gdzie już są podpisane umowy ze STOART i odwrotnie. Dlatego również może dojść do sytuacji, że do DJ'a posiadającego „DJ Licencję” zgłosi się SAWP o dodatkową opłatę dla zrzeszonych przez nich Artystów Wykonawców. Dodatkowo niezrozumiałe jest dla nas dlaczego ZPAV działając w imieniu trzech OZZ-ów, pozwala na zawarcie umowy licencyjnej przez osobę trzecią dla swojego współpracownika. I dlaczego OZZ-y nie dopuszczają możliwości opłacania przez osoby trzecie dla swoich współpracowników, według proponowanej przez nas opcji naliczenia opłat za zwielokrotnianie, podpisując umowy z osobą trzecią jaką jest Organizator - ze wskazaniem na osobę dokonującą zwielokrotnień (jakim jest zatrudniany współpracownik DJ)?

Kolejnym pomysłem na rozwiązanie problemu jest wydanie Zarządzenia w formie np. Rozporządzenia Ministra lub innej dostępnej prawnie formie dla Ministra interpretacji art. 23¹. Jako Stowarzyszenie wystosowaliśmy zapytanie do Komisji Unii Europejskiej o zgodność tego artykułu z wytycznymi Dyrektywy. Polskie Prawo Autorskie art. 23¹ zawiera w treści zdanie: „nie mające samodzielnego znaczenia gospodarczego” i jest odmienne niż zawarte wskazanie w Dyrektywie 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r w art. 33 i Rozdział II art. 5 pkt 1 ust. b, który brzmi: „nie powinny mieć same w sobie żadnej wartości ekonomicznej”. Taka rozbieżność powoduje inną interpretację polskiego przepisu. Rozumiemy, że wspomniana Dyrektywa art. 5 mówiący o nowych technologiach, art. 32 mówiący o wyczerpującym wyliczeniu wyjątków i ograniczeń dla prawa do zwielokrotniania a także art. 33 mówiący o tymczasowych czynnościach zwielokrotniania, które mają charakter dodatkowy, stanowią integralną



i podstawową część procesu technologicznego i wykonywane są wyłącznie w celu umożliwienia legalnego wykorzystania utworu powinna mieć również zastosowanie do użytku przez DJ'ów miksujących utwory na obecnie dostępnym sprzęcie posiadającym wszystkie cechy komputera. Wszyscy Prawnicy, którym przedstawiliśmy nasz problem w pierwszej chwili uznawali, że ta zamiana słów nie ma znaczenia - bo znaczą to samo. Jednak w momencie przedstawienia naszego stanowiska dotyczącego różnicy pomiędzy znaczeniem gospodarczym czyli w chwili gdy czerpanie jest wynagradzane,

a ekonomicznym czyli gdy wysokość wynagrodzenia nie ma wpływu na fakt czy odtwarzany utwór jest z pliku legalnie nabytego czy z kopii tego pliku, przyznawali nam rację. Więc sama procedura wykonania kopii nie ma znaczenia ekonomicznego na wysokość wynagrodzenia DJ'a. Zamieniono również słowo „tymczasowe” na słowo „incydentalne” co znacząco zmienia i zawęża możliwości wymienionych zwielokrotnień. Należy tu przypomnieć, że obecnie nowa technologia a wraz z nią wszystkie wiodące firmy produkujące sprzęt odtwarzający dla DJ'ów coraz częściej przekazują w ręce DJ'ów sprzęt nowoczesny technologicznie, który nie ma możliwości odtwarzania płyt, a jedynym sposobem odtwarzania i miksowania muzyki jest czasowe (a nie incydentalne) zwielokrotnienie na twardy dysk urządzenia i dopiero wówczas jest możliwe miksowanie. Wszystkie nowe urządzenia są sterownikami cyfrowymi MIDI łączonymi za pośrednictwem komputerowych łącz USB, a ponieważ w swojej budowie zawierają wszystkie niezbędne części składowe komputera czyli procesor, pamięć RAM, Twardy Dysk, kartę muzyczną i kartę grafiki itd. to są urządzenia „informatyczne”. Odbywa się to dokładnie tak samo jak w rozgłośniach radiowych, w których w celu emisji utworu w eter musi on być najpierw zwielokrotniony na twardy dysk urządzenia emitującego. Polskie Organizacje Zbiorowego Zarządzania na spotkaniu w dniu 10 marca 2011 w siedzibie ZAiKS w Warszawie przy Hipotecznej 2 interpretują polski zapis Ustawy o Prawie Autorskim i Prawach Pokrewnych art. 23¹, w taki sposób: DJ za odtwarzanie utworów pobiera wynagrodzenie więc sam w sobie proceder zwielokrotnienia ma znaczenie gospodarcze, ponieważ DJ pobiera wynagrodzenie za odtwarzanie muzyki z zwielokrotnionej kopii. Zaznaczamy, że publiczne odtwarzanie tej kopii już jest opłacane przez organizatora imprezy, który podpisuje stosowne umowy z OZZ. Uważamy, że gdyby art. 23¹ zawierał w swojej treści zdanie jak w Dyrektywie tzn. „wartości ekonomicznej”, to sytuacja by się zmieniła ponieważ wynikałoby, że zwielokrotnienie samo w sobie nie ma wartości ekonomicznej, ponieważ DJ bez względu czy odtwarza/miksuje utwór zakupiony w postaci oryginalnego pliku mp3 czy zwielokrotniony plik wave to za miksowanie dostaje takie samo wynagrodzenie, a nie dostaje wynagrodzenia za zwielokrotnianie utworu. Więc samo zwielokrotnienie nie ma w sobie wartości ekonomicznej. DJ pobiera wynagrodzenie za tworzenie bloku muzycznego, odtwarzanie, miksowanie muzyki, i konferansjerkę, a nie za tymczasowe zwielokrotnianie, więc to zwielokrotnienie nie ma znaczenia ekonomicznego. W tej sytuacji zasadne jest poprawienie treści art. 23¹ lub wydanie interpretacji Ministerstwa o zastosowaniu tych przepisów nie tylko dla DJ'ów radiowych, ale również dla DJ'ów, którzy wykonują dokładnie takie same czynności zwielokrotniania i w tym samym celu – emisji (w klubie lub w eterze). Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności art. 23¹ Ustawy O Prawie Autorskim jest niezgodny z wytycznymi wskazanej Dyrektywy. Sam art. 23¹ rozumiany w sposób:



„Nie wymaga zezwolenia twórcy czasowe wgranie przez DJ'a do urządzenia w celu zgodnego z prawem publicznego odtworzenia nie mające znaczenia ekonomicznego, ponieważ bez względu czy utwór został wykonany z oryginalnego nośnika czy z wykonanej kopii - tantiemy z tytułu publicznego odtworzenia zostaną odprowadzone w tej samej kwocie. Również DJ, który dokonał zwielokrotnienia otrzyma taką samą wysokość kwoty wynagrodzenia, ponieważ jego gaża uzależniona jest od umiejętności miksowania i konferansjerki a nie od wykonywania kopii stanowiącej integralną część procesu emisji utworu i mającej wyłączenie na celu:

2) zgodnego z prawem odtworzenia publiczne.” zezwala DJ-om na czasowe kopiowanie , z czym nie zgadza się ZPAW

Inną ważną sprawą, którą należy poruszyć właśnie w tym miejscu jest kwestia samego zawodu DJ'a. Rozumiemy, że podobnie jak aktor czy muzyk, pracę DJ'a weryfikuje rynek pracy. Wiemy z informacji uzyskanych z Działu Prawnego MKiDN, że Unia Europejska dąży raczej do znoszenia ograniczeń zatrudniania niż do wprowadzania nowych. (swoją drogą dziwne jest, że wbrew znoszeniu ograniczeń wprowadzono w celu bezpieczeństwa wymóg posiadania karty imiennej, żeby wejść na mecz piłki nożnej. Bez takiej karty nie można wejść na stadion). Nie mniej jednak tak aktor jak i instrumentalista pracując, nie kradną utworów za pośrednictwem Internetu. DJ pracując bez przeszkolenia stanowiskowego takiego jakie jest wymagane w każdym innym zawodzie (stolarz, ślusarz, kucharz, itp.) naraża na uszczerbek na zdrowiu osoby współpracujące w jednym zakładzie pracy (klub , dyskoteka), naraża również na utratę słuchu osoby będące gośćmi imprezy jak również może sam sobie spowodować krzywdę nieumiejętną obsługą sprzętu elektronicznego i dźwiękowego wywołując hałas powyżej normy, narażającej na uszkodzenie słuchu. Wydaje nam się również, że osoba pracująca na stanowisku DJ'a powinna przechodzić wzorem innych zawodów badania okresowe na okoliczność pogorszenia się zdrowia (tak jak spawacz , kierowca - oczu i tak jak operator młota pneumatycznego czy innych głośnych maszyn - słuchu). Ponieważ DJ jest specyficznym zawodem i nie ma stałego etatu , a raczej co tydzień występuje (pracuje) w innym lokalu, toteż nie ma pracodawcy, który jak w przypadku każdego innego stanowiska pracy kieruje na okresowe badania i je opłaca. Rozwiązaniem byłoby wprowadzenie przepisu BHP lub innego, który nakładałby na pracodawcę podobnie jak w przypadku zatrudnienia kelnerki, barmana czy kucharza, zatrudnianie DJ'ów z aktualnymi badaniami okresowymi oraz zaświadczeniem o przeszkoleniu z zakresu akustyki i znajomości Prawa Autorskiego. Kontrolowane byłyby one przez Sanepid czy PIP tak jak w przypadku każdego innego stanowiska pracy. Takie rozwiązanie nie wprowadza ograniczenia licencją jak w przypadku operatora dźwigu, wózka widłowego, spawacza, więc UE nie powinna zgłaszać sprzeciwu takiemu rozwiązaniu. Wprowadzenie takiego przepisu wymusi kilka rzeczy:

1. Obecne pseudo szkoły DJ'ów dostosują swój program nauczania, który obecnie obejmuje tylko podstawowe techniki w miksowaniu, do nauczania o Prawie Autorskim i bezpieczeństwie na stanowisku pracy, w tym o akustyce.



2. Stworzenie nieobowiązkowego, ale uznanego przez Ministerstwo egzaminu np. co trzy lata wraz z wydaniem Licencji (dobrze by było - sygnowanej przez MKiDN) z opłatą za egzamin wnoszoną do Ministerstwa. Ponieważ w przypadku zatrudnienia DJ nie ma pracodawcy, który skierowałby go na badania i za nie zapłacił, obowiązek ten należałoby przenieść na samego DJ'a. DJ zgłaszający się na egzamin musiałby przedłożyć aktualne badania okresowe. Organizacją samego Egzaminu może zająć się nasze Stowarzyszenie. Podobny model funkcjonuje już w Niemczech od 2004 roku. Cieszy się dużym powodzeniem. Informacje dostępne są na <http://www.djlicence.de/> wraz ze wzorem Licencji. Jeżeli Państwo o wiele bardziej rozwinięte gospodarczo niż Polska pozwoliło sobie na wprowadzenie takiego rozwiązania to chyba najwyższy czas, aby w naszym kraju zaczęło to również funkcjonować. Wprowadzenie przepisu nakładającego na pracodawcę obowiązku zatrudniania DJ'a posiadającego przeszkolenie stanowiskowe daje mu wybór czy zatrudnić DJ'a z Licencją czy z innym szkoleniem BHP i badaniami osobno nabytymi. DJ ma wybór czy zdać taki egzamin czy szukać innej alternatywy szkolenia stanowiskowego.

3. DJ'e aby przygotować się do egzaminu muszą zapoznać się z czymś o czym nie mają zielonego pojęcia podejmując decyzję, że zostaną DJ'em - muszą zapoznać z Prawem Autorskim. W chwili obecnej odbywa się to tak: młody chłopak wchodzi w Internet, pobiera utwory na około 10 płyt CD-r, idzie do klubu i mówi że jest DJ'em. Może ma super zdolności i faktycznie potrafi mikсовать jak nikt do tej pory, ale po kilku latach dowiaduje się, że jest piratem. Bo nie wiedział, że jak utwory są dostępne w sieci za darmo a on je ściągnął to złamał Prawo. Nie umie wyregulować sprzętu w sposób nie narażający na utratę zdrowia siebie i innych. W tej sytuacji praca DJ'a znacząco różni się od pracy aktora, którego umiejętności weryfikują widzowie, a który swoją pracą na scenie nie naraża na utratę zdrowia innych.

4. Mając „narzędzie” w postaci wymogu szkolenia stanowiskowego (egzaminu) będziemy mieli ściśle oznaczenie kto to jest „DJ” – przeszkolony z akustyki, Prawa Autorskiego, odbywający co trzy lata badania kontrolne słuchu. Wówczas będzie łatwiej egzekwować przepisy Ustawy o Prawie Autorskim z wniesionymi poprawkami w których będzie użyte słowo „DJ”, dotyczącymi kopiowania legalnie nabytych utworów.

W konsekwencji biorąc pod uwagę, że DJ chyba jako jedyny z całej grupy zawodowej artystów, żeby pracować musi inwestować pieniądze i to nie tylko w utwory, ale również w drogi sprzęt odtwarzający. Nawet jeżeli w 20% klubów jest taki sprzęt to każdy ma swoje przyzwyczajenia manualne obsługi sprzętu. Występując w takim klubie i tak przynosi swój opanowany technicznie sprzęt odtwarzający. Reasumując ani barman nie przynosi swojego szkła, ani kucharz swoich garnków, ani spawacz swoich elektrod czy spawarki. Nawet urzędnicy pracujący w Ministerstwie nie muszą przynosić własnych długopisów, spinaczy, segregatorów i tak można wymieniać. DJ jest chyba jedynym zawodem, który do swojej pracy - nie dość, że musi kupić oryginalne utwory (materiały do pracy) to jeszcze musi wydać spore pieniądze na zakup sprzętu odtwarzającego (narzędzia). A wynagrodzenie nie odbiega od średnich wynagrodzeń w innych zawodach. Średnio 200 - 250 PLN za imprezę (nie licząc super gwiazd) razy dwa dni w tygodniu razy cztery tygodnie to jest 1600 - 2000 PLN netto. A musi ponieść wspomniane koszty. Kiedyś w latach osiemdziesiątych, gdy



funkcjonowały Weryfikacje wydawane przez MKiSz, DJ pomimo, że nie kupował sprzętu a jedynie wydawał pieniądze na repertuar miał dodatkowe przywileje. Po pierwsze miał dodatkową ulgę w podatku dochodowym (dodatkowe 20% kosztów uzyskania) oraz pomimo zakazu wyjazdów za granicę mógł dwa razy w roku na podstawie pisma z Wydziału Kultury UM „wyciągnąć” przechowywany na posterunku Milicji paszport i wyjechać np. do Berlina Zach po „narzędzia do pracy”. Dzisiaj DJ, zamiast ulgi w postaci dodatkowych 20% kosztów uzyskania w PD musi wręcz odwrotnie - więcej wydać o 2000 PLN na „DJ Licencję” jaką sprzedaje ZPAV. W wyniku przepisów Prawa Autorskiego jest prześladowany przez ZPAV za wykonanie kopii z utworu za który już zapłacił, zamiast zająć się pracą. Wszyscy wiemy, że istnieje piractwo internetowe. Kilka milionów Polaków ściąga za darmo pliki mp3 i nic im za to nie grozi ponieważ w myśli art. 23 robią to na użytek własny. Firmy Fonograficzne ponoszą duże straty ponieważ te osoby nie kupują czyli nie dają zarobić producentom i autorom utworów. DJ’a ściga się za to, że kupił legalny utwór i wykonał kopię w celu jego odtworzenia. Jest około dwóch tysięcy DJ’ów w Polsce. Nawet niech będzie ich trzy tysiące. W stosunku do miliona piratów to stanowi TYLKO 0,3% , ale kupujących legalne utwory. Jeżeli płacą oni za utwory czyli dają zarobić Właścicielom Praw! To jaka to będzie strata w stosunku do milionów piratów ściągających na lewo utwory z sieci jeżeli DJ wykona kopie w celu odtworzenia bez żadnej dodatkowej opłaty? Czy zatem nie można wprowadzić w Prawie Autorskim wyjątku dla DJ’ów zezwalających na zwielokrotnianie bez dodatkowych zezwoleń, opłat itd. ? Jest to łatwiejsze rozwiązanie niż wprowadzenie obowiązującej niegdyś ulgi w podatku dochodowym. Dysponując Certyfikatem DJ’a wydawanym np. przez MKiDN będzie możliwość egzekwowania, kto może bezpłatnie zwielokrotniać utwory bez opłat i dodatkowych zezwoleń, a kto (niezdecydowany na egzamin) będzie musiał zastosować się do obecnie obowiązującego przepisu.

Zupełnie osobną sprawą jest brak dostępności repertuaru na polskim rynku, ale też w sklepach internetowych. Ten problem choć bardzo znaczący w piractwie internetowym pozostaje na razie bez pomysłów na rozwiązanie. Firmy Fonograficzne z przyczyn ekonomicznych nie kupują całego dostępnego repertuaru, który często jest niezbędny DJ’owi do pracy. Rozumiemy, że DJ pozyskując taki utwór inną drogą popełnia przestępstwo. Tłumaczenie wielu z nich jest takie, że oni chętnie zapłacą więcej za utwór wydany „wczoraj” żeby go mieć „dzisiaj” i móc odtwarzać, tylko żeby Firmy go udostępniły. Tymczasem utwór taki pojawia się (jeżeli wogóle) po 2 - 3 miesiącach. Nie znajdujemy w chwili obecnej rozsądnego rozwiązania na zalegalizowanie takiego piractwa w celach promocyjnych danego wykonawcy czy utworu. W krajach zachodnich DJ-e otrzymują za darmo od Firm Fonograficznych utwory przed premierą, żeby już wcześniej je promować w klubach. W Polsce DJ musi za utwory sam zapłacić i kupuje je długo po dacie premiery. A za pozyskanie utworu, który nigdy nie trafi oficjalnie do Firm Fonograficznych, DJ’owi grozi kara. Tym problemem postaramy się zająć w późniejszym czasie, po konsultacjach w braterskim Stowarzyszeniu w Niemczech.



Na koniec oczekujemy informacji, jakie jest stanowisko Ministerstwa w przedstawionych problemach i na jakie rozwiązania możemy liczyć. Oferujemy też w miarę naszych możliwości i wiedzy wszelką pomoc przy realizowaniu ustaleń dotyczących środowiska DJ'kiego.

W tym miejscu zamieszczamy tekst z pisma czerwcowego wskazany wyżej w drugim akapicie:

Sprzęt - obecnie wszyscy wiodący producenci sprzętu odtwarzającego dla DJ'ów od co najmniej 10 lat projektują i sprzedają odtwarzacze umożliwiające odtwarzanie plików mp3, utworów z twardych dysków czy komputera, przetwarzające dźwięki. Coraz częściej urządzenia te produkowane są bez możliwości załadowania płyty CD (Serato, Traktor Scratch, Final Scratch, nextbeat) a jedynie można z nich odtwarzać pliki mp3. Wszystkie odtwarzacze, którą mają możliwość odtwarzania płyt CD wyposażone są w gniazdo USB dające możliwość komunikacji z komputerem czy z twardym dyskiem. Coraz częściej urządzenia te są łączone ze sobą przy pomocy kabla USB z pominięciem innych wtyków.(Pioneer CDJ2000, DJM2000). Nowatorskie rozwiązania zastosowane przez lidera w świecie komputerowym - firmę Vacom (możliwość sterowanie plikami mp3 przez WiFi) w urządzeniu nextbeat wskazują, że technologia nowych urządzeń skierowana będzie właśnie tym kierunkiem. Niestety polskie prawo autorskie nie przewiduje możliwości skopiowania i skonwertowania utworów do pliku mp3 oraz wgrania utworów do nowoczesnych urządzeń. Obecne prawo nie nadąża za techniką - pozostając zacofanym i przestarzałym.

Sekretarz PSPM-DJ UNION

PREZES PSPM-DJ UNION

Andrzej Sokołowski

Robert Sroczyński